

N^{ro} 8

WARSZAWA

Sobota d. 9 Kwietnia 1831 roku.



Prenumerata miesięcznie złotych 3
Kwartalnie zł. 8. Półtora arkuszowy gr.
15, arkuszowy gr. 10 pojedynczy gr. 5.

Lódziej Polityczny.

RZECZY KRAJOWE.

— Młody rycerz a razem poeta
obozując teraz w lesie za Miłosną,
na widok rozzieleniającej się mura-
wy, ułożył następującą piosnkę,
którą śpiewali nasi żołnierze.

(Na nutę trzeciego Maja.)

Pamiętasz bracie kochany,
Gdyśmy zawsze w dni wiosnowe
Wychodzili na Bielany,
Obchodzić święto Majowe,
Nucąc wraz, Boże daj
By nam lepszy nadszedł Maj.

Ci którzy nam więzy dali
Znosząc Majową ustawę,
Jeszcze srodzy zabraniali
Święcić drogą ojców sławę,
Smutno żyć, smutno żyć,
Gdy się trzeba z sercem kryć.

Kto wspomniał Polskę kochaną
Jęczyć musiał długie chwile,
Weselić się nam kazano
Na matki naszej mogile,

Kraju nasz, kraju nasz
Takąż to ty wolność masz!

Wszak nasza czapka czerwona,
Wąs, czamara z pasem drogim,
Naszego rodu znamiona
Znikły przed ukazem srogim,
Wrogu stój, wrogu stój
Cheeszże wydrzeć nam i strój.

Gdy tak dręczyli tyrany,
Pamiętasz kochany bracie
Chodziliśmy na Bielany
Płakać po wolności stracie,
Nucąc wraz, Boże daj
By nam lepszy nadszedł Maj.

Eecz w nas męztwo nie upada
Każdy ramie wznosił gotowe,
Pjedna noc Listopada,
Wróciła nam dni Majowe,
Przyszł czas, przyszł czas
Który z kajdan rozkuł nas.

Nasza młodzież niezwalczona,
Zadrżeli przed nią wrogowie,
I znowu czapka czerwona
Zabłyła na wolnych głowie,
Polski wąs, polski strój
Głoście wrogu zakaz twój?

A więc bracie mój kochany,
Gdy nadejdą dni wiosnowe
Znów pójdziemy na Bielany,
Obchodzić święto Majowe,
Nucąc już, Boże daj
By kwitł wiecznie taki Maj.
(Kur. Wars.)

Pieśni Polskie
przez K. B.

I.

Moskal zalał polską ziemię,
Dalej wiara! ostrzyć kosy,
Niech szczęk niesie w niebogłósy;
»Jeszcze żyje polskie plemie,«

Dla nas żniwo! Bóg pomoże,
Święta ziemia naszych Piastów;
Hej do pracy! poszczęś Boże!
Zgolić łakę z dzikich chwastów.

Moskal' z góry zapowiedział,
Ze lud polski wykorzeni,
W ziemi naszej będzie siedział,
Nasz obyczaj, wiarę zmieni.

Deżeć będzie w polskiej ziemi
Za krew naszą co wyciekła.
Z tad z prawami szatańskimi
Nurkiem pójdzie aż do piekła.

On od Boga wskrós przeklęty,
 Bo przysięgę jego złamał,
 A gdy zasiadł na tron święty,
 Lud swój deptał, litość kłamał.
 Najprzód go Bóg dumą skarał,
 Potem morem, potem głodem;
 Nie chcąc by się dłużej parał,
 Z wiernym cnoście, polskim rodem.
 Z złota sobie Boga zlepił,
 Ogłuchł na ludzkości głosy,
 I od światła się zaślepił,
 I pod polskie przyszedł kosy.
 Głodem wściekły pali siola,
 I bezbronne starce bije,
 Z świętych kielichów kościoła,
 Po żydowskich karczmach pije.
 Dzieci nasze i dziewoje,
 Z chałup ciągnie na powrozach,
 By zaludniał stepy swoje,
 Trzymał w dybach, albo mrozach.
 Gdy w pustynie cię zaciągnie,
 Będiesz z praw i mienia zdarty.
 Lub do jarzma cie zaprzęgnie,
 Przeda, albo przegra w karty,
 Heyże, — nie ma co wybierać,
 Namysłać się nie pomoże,
 W polszcze trzeba żyć, umierać.
 Hej do kosy w imię boże!

II.

Znany światu Polak stary,
 Brat dla braci, wróg dla wroga,
 Był obrońcą świętej wiary
 Bał się go wróg, a on Boga.
 Gdy mu wiarę Bóg objawił,
 Zaraz mu i miecz przypasał,
 By się jako rycerz wstawił,
 Po pogańskich karkach hasał.
 Tak od morza aż do morza
 Kraje swoje rozprzestrzenił,
 Szablę zatchnął i przestworza,
 Bujnem zbożem rozzielenił.
 Był rycerzem chwały godnym,
 Bo od dziecizny świat zastaniał,

Zboże pławił ludom głodnym,
 Mogąc zniszczyć, obcych zbawił.

Przezystej Boga rodzicy,
 Jak swej Królowej ślubował,
 Nieskrwawił tronu dziewicy.
 Czystym się ludem mianował.
 Z tą mu ziemia była świętą,
 I nie zaznał jarzma w domu,
 Dumą duszę miał przejętą;
 Sługa Bogu, i nikomu:

A królowa matka w niebie,
 Gwiazdą była jego sprawie,
 Przemyslała i o chlebie
 I o jego czci i sławie.

Za jej prośbą Bóg w przymierzu
 Dał mu wolność ku zastudze,
 Wyrył prawo na puklerzu:
 »Broń swojego, szanuj cudze.

Broń swojego szanuj cudze!
 Lecz sąsiedzi z piekła rady,
 Niewinności i zastudze,
 Zarzucili sidła zdrady.

Ze bezczynnie ufał w Bogu,
 Ze to Polak poniósł karę,
 Lecz straszniejsze losy wroga,
 Bo lżył Pana przez niewiarę.

Pojrzał na nas Bóg nasz dawny,
 I matka w Polskiej koronie,
 Będzie znowu Polak sławny
 Dzieło piekła, piekło schłonie.

(Dz. Powsz.)

— Wczoraj połączone izby sejmowe zajmowały się dyskusjami względem artykułu 3go projektu o nadaniu własności ziemi w dobrach narodowych. Głównie kwestja rozbierna była, czyli i jak należy zostawić wybór włościanom co do oczynszowania gruntów. Odesłano redakcją do kommissjów, i dziś dalej narady prowadzone będą.

Od Warszawy do kwatery głównej, oprócz zwykłych komunikacji, ma być urządzona nadzwyczajna poczta, cztery razy w dzień odchodząca i przychodząca.

czajna poczta, cztery razy w dzień odchodząca i przychodząca.

Dwernicki zabrał nieprzyjacielowi 600 wołów i cały transport żywności, niemniej kilkadziesiąt niewolnika. Codziennie mężny ten korpus, tchnący żądzą boju, powiększa się zbiegłymi Polakami z szeregów nieprzyjacielskich.

W stronie Opatowa nad Wisłą w Sandomierskiem, słyszano przed dwoma dniami mocną kanonadę.

W tornistrach jeńców znaleziono wiele przedmiotów zrabowanych, mianowicie kobiecych. Wódz naczelny, zamierza te przedmioty odesłać Dybiczowi dla świadectwa, jak jego rycerze umieją walczyć z kobietami, i jak szanują honor wojskowy o który jak powiada sz. feldmarszałek bardzo jest troskliwym.

Zyczyć należy, aby pilniej odbierano od jeńców rossyjskich rzeczy skarbowe. Niewolnika pojmałiśmy w 3ch dniach 12,000, w lazaretach jest Moskali 2000 a dotąd ile nam wiadomo, zebrano po nich tornistrów, dopiero 3279. Każdy żołnierz w czasie wojny ma w ładownicy 60 ładunków a 40 w tornistrze: ileż więc po niewolnikach mieć powinniśmy amunicji?... Należy w dzisiejszych okolicznościach, bardzo dbać o takie rzeczy: dobrzeby było, jak na dostawianą broń, równie stosowną oznaczyć nagrodę, na dostawione efekta wojskowe i amunicją.

Pod Dębem Wielkim 31 marca, nieprzyjaciel wszystkimi siłami, chciał się utrzymać przy stanowisku. Pułk 8 piechoty stał batalionami nieporuszony, w pośrodku pozycji. Kozen, usiłował rozbić tę silną zaporę, i wysłał brygadę jazdy do szarży. Wojownicy nasi z najzimniejszą krwią oczekiwali ataku,

i kiedy Moskale zbliżyli się na 20 kroków, bez żadnego wystrzału, przyjęli ich tylko głośnym i powszechnym śmiechem. To tak zdziwiło i pomieszało nacierających, że w największym nieporządku, z placu zemknęli.

Zostajemy dzis w niespokojnym oczekiwaniu. Co chwila może zajść stanowcza bitwa, od której losy Polski, a podobno i Europy, zawisły.

Mówią o przejściu *Dybiczowi* Kurjera wysłanego do Petersburga.

Linje nasze posunęły się za *Latowicz*; ciągle ścigają uchodzących.

Piszą z *Włoch*, że dnia 18 marca, umarł w *Bononji*, starszy syn *Ludwika Bonapartego*, byłego hollenderskiego króla. Było to kiedyś ulubione dziecko *Napoleona*.

(Kur. Pol.)

— W *Szwajcarji* w kantonach *Waad* i *Walis*, zakładają śpiesznie lazarety; wojna zdaje się być przeto nieuchronną.

Komitet Polski w *Nancy* przesłał w najmocniejszych wyrazach ułożoną przez swoich członków Petycją do Izby Deputowanych, w której obstawając za sprawą Polski utrzymuje, że *Francuzi* powinni wspierać Polaków nie samą tylko dyplomatyczną interwencją, ale nawet flotą i wojskiem lądowym. Przy końcu wzmiankowanej petycji, nalega Komitet na Izbę Deputowanych o przedstawienie powszechnych w tej mierze życzeń Narodu francuzkiego, Królowi z przyzwolonym względem i umiarkowaniem, co bynajmniej nie ubliżyłoby czci winnej dla tronu.

(Polak. Sumie.)

— Mieszkańcy stolicy niecierpliwie oczekują na wiadomości od wojska; przybywający od *Zelechowa* i innych miejsc, donoszą, że wczoraj słyszano częste wystrzały, mówią

o kilku ułarczkach; niewymieniamy szczegółów niepewnych, gdyż nastąpi urzędowe ogłoszenie.

Rozgłoszono że niecny *Zwoliński*, który przeszedł do nieprzyjaciół, został ujęty przez naszych partyzantów, lecz pewniejszą jest wiadomość, że tenże odszczepieniec udał się do *Roźnieckiego*.

Hrabia *Gustaw Małachowski* oświadczył, iż nieprzyjmię pensyj przeznaczonych mu jako następcy Ministra spraw zagranicznych.

Mówią, że nasi ułani schwyтали gońca wysłanego od *Dybicza* do *Cesarza* z bardzo ważnemi depeszami.

Między zdobyczami zeszłego tygodnia, jest kancelarja generała *Włodka*; znajduje się w niej wiele ciekawych papierów; nieprzyjaciel miał nader usłużnych szpiegów; list *Rozena* donosi *Włodkowi* tegoż dnia, w którym *Chłopi* złożył Dyktaturę, a *Wejsenhoff* nie przyjął dowództwa, o wszelkich szczegółach które nawet w *Warszawie* nie były ogłoszone; w końcu listu znajduje się dopisek »przyłączam rejestr najzapaleńszych buntowników Polskich« lecz tego rejestru w pozostałych papierach nie znaleziono. — Pułkownik *Boianowicz* onegdaj wrócił do *Warszawy*; był on wysłany do *Wiednia*, lecz zatrzymany w *Brynie*, ledwo uzyskał zezwolenie powrotu.

W *Krakowie* gdy odebrano wiadomość o zwycięstwach zeszłego tygodniowych, Polaków nad *Rossjanami*, illuminowano wszystkie domy, a tłuczono okna których nie oświecono, ten los spotkał jednego z konsulów zagranicznych.

Okolice nadwiślańskie *Karczewa* i t. p. już są oswobodzone. Oby-

watele tamieczni przybywają do *Warszawy*, nie widząc jej przez kilka tygodni. Donoszą o rozmaitych przez ten czas zdarzeniach. Niektóre wsie, a zwłaszcza dwory były przez nieprzyjaciół zrabowane, a wszędzie zabrano bydło, konie, siano i zboże wszelkiego rodzaju. — Wojsko nieprzyjacielskie regularne, łagodniej obchodziło się z mieszkańcami tych okolic, lecz *Kozacy* jak byli tak i są rabusiami. W jednej z tamiecznych wsi, officer nieprzyjacielski upodobał sobie młodą i śliczną dziewczynę, używał darów i groźby aby mu była wazjemną; wszystkim gardziła stała; nakoniec chciał ją porwać, ale odważna i cnotliwa dziewczę Polska, nożem raniła napastników. Zdziwiony napastnik tak nadwyzajnem mężstwem kobiety, kazał oddać się siepaczom, błagał ze łzami aby stała się mu wazjemną; na to usłyszał odpowiedź: »Serce moje poświęciłam żołnierzowi naszemu, który teraz wależy, jeżeli wróci chociażby kaleka, będzie moim mężem, a jeśliście go zabili, zostanie panną do śmierci.«

Kilku szpiegów sąd wojenny skazał na szubienicę;

(Kur. Warsz.)

— W *Siedlcach* znajdować się miały największe zapasy wszelkiego rodzaju ryszunków wojennych i żywności, przeznaczone dla wojska *Rossyjskiego*. Pomiedzy innymi miało stać tamże sto dział zapasowych, bez żadnej asekuracji, które pod odebraniem wiadomości o postępowaniu wojska naszego od *Katuszyna*, w największym pośpiechu aż do *Brześcia* uprowadzono.

(Gaz. Pols.)

— Jeszcze prawie co godzina

wiesniacy przywożą broń i rozmaite efekta wojenne, zostawione przez nieprzyjaciół; między przywoźcami z po. Kałuszyna, była Kobieta. Był to widok osobliwszy, kobieta siedząca na bębnie otoczona leżącami na wozie karabinami, a mająca na głowie kaszkiet z napisem, za odznaczenie się. Powiada ona że sama na polu w lesie zebrała te zdobycze, jej mąż został wysłany przez nieprzyjaciół z transportem do Brześcia już temu 4 tygodnie i dotąd niewrócił, a 2 synowie są żołnierzami; nieprzyjaciele wszystko jej zabrali, i teraz złapawszy 2 konie po ulanach nieprzyjacielskich, zaprzęgała do wozu i przybyła z znaczną wojenną zdobyczą do Warszawy.

List Kupiecki odebrany wczoraj w Warsza; donosi, że Jenerał *Frimont* z wojskiem Austrjacz: dobrowolnie opuścił Bononią, coby oddaliło bliską wojnę z Francją.

(Kur. Warsz.)

— Powstanie rozszerza się ku Dźwinie.

Nasze krakusy stroją się coś po rzymsku w łupy na nieprzyjacielu zdobyte. W tych dniach jeździł po Warszawie krakus z korpusu Umińskiego, w ponsowym mantyku i dołmianie huzara gwardji rossyjskiej, ale ręka, głowa i serce, nosiły oznaki polskiego żołnierza. W rękę porzecz ojczysty, na głowie czapka Krakuska, a nad męznem sercem świeżo zyskany krzyż wojskowy polski.

(Dzienn. Pow.)

— Powstanie w Litwie rozciąga się już do Smoleńska. Osady rossyjskie w Wilnie i innych częściach Litwy rozbrojone; arsenał w Wilnie zdobyty. Cesarz bardzo niechę-

tnie wysyłał gwardje za Bug. Podróźni z Petersburga zapewniają, że za wojskiem które wkroczyło do Polski żadnych rezerw już nie ma. Donoszą z Rygi, iż rząd rossyjski ma zamiar sprowadzić do Gdańska znaczną ilość owsa i żyta, a z tamtąd Wisłą do Polski. Dnia 10 marca przechodziło przez Cłojnice 300 kozaków, którzy, znać jeszcze na początku grudnia ratowali się ucieczką z Polski do Szląska, teraz wracają do Polski. W Toruniu kommissarze rossyjscy chcieli zakupić zboże. Mowią nawet, że w samym Gdańsku zgodzono dla rossji 800 tasztów zboża.

Między Siennicą a Latowiczem Moskale zatopili 12 dział, które dostały się w ręce nasze.

(Nowa Pols.)

— Jeden z członków Gwardji narodowej, wysłany po ostatniem zwycięstwie do zbierania rannych na pobojowisko, znalazł umieszczoną poniżej odezwę w języku polskim i Rossyjskim Cesarza *Mikołaja*, wydaną na wiadomość o naszym powstaniu.

Do Pana Wojennego Litewskiego Gubernatora.

»Pośród pieszczotliwości o dobro narodów, przez łaskę najwyższego Mnie powierzonych, doszła do mnie wiadomość o zawichrzeniu wnikłem królestwa Polskiego w mieście Warszawie. Tłum niespokojnych i wyuzdanych ludzi, zapominając na świętość przysięgi zuchwałem swoim dążeniem, dotknął to miasto widokiem wszystkich nieporządków buntu i bezwładztwa.

»Przyjawszy pewne a silne środki do uśmierzenia buntowników, i do ustalenia spokojności i porządku, do tyłu występnie naruszonych, ja zu-

pełnie jestem przekonany: że szlachta i wszystkie stany gubernji z królest. Polskim sąsiadających, podzielają wspólnie z wszystkimi wiernymi synami Rossji sprawiedliwą pogardę, do złośliwych burzycielów ogólnego pokoju.

»W tem przekonaniu, rozkazuję wam objawić w powierzonych wam Gubernjach; że w terażniejszych okolicznościach wszyscy i każdy z mieszkańców tych Gubernji powinni dowieść rzeczywiście szczególne swoje najpoddańsze przywiązanie do Tronu i Ojczyzny, przez kondycjonalną pokorę środkom, jakie rząd w konieczności przedsiębrać będzie, powinien, przez ścisłe zachowanie spokojności i porządku tudzież przez zupełne spełnienie wszystkich obowiązków prawami podpisanymi, a przez taki sposób znajdują oni podwojone prawo na moje uwagę i szczególne zadowolenie.

Jeżeli zatem nadspodziewanie moje, ktokolwiek zapominając na święty obowiązek przysięgi i sumienia, okaże skutki przeciwnie niniejszym przestrogom, takowy bez żadnego wyjątku, jako burzyciel ogólnej spokojności, podpadnie nieuchronnej odpowiedzialności, podług rygoru praw polnego Kryminalnego Kodexu, a majątek jego będzie skonfiskowany.

Sankt-Petersburg Xbra 7 d. 1831r.

Oryginał podpisany własną Jego Imperatorskiej Mości ręką, tak: *Nikołaj*.

Zgodno z oryginałem poswiadczył i Litewski Wojenny Gubernator *Rzymski Korsakow*.

— W Wilnie ma być ustanowiony już rząd temczasowy.

(Gaz. Warsz.)